

Teza: aroganckie zachowanie radcy prawnego.

Skierowanie przez obwinionego radcę prawnego słów „teraz może mi Pan skoczyć” do pokrzywdzonego w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w obecności osób trzecich, stanowi delikt dyscyplinarny, uzasadniający wymierzenie kary upomnienia.

Sygn. akt WO-86/21

ORZECZENIE
z dnia 10 sierpnia 2021 r.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie

w składzie:

Przewodniczący: SWSD Krzysztof Górecki /sprawozdawca/

Sędziowie: SWSD Leszek Korczak

SWSD Katarzyna Drożdż-Najbor

Protokolant: Piotr Ciepiński

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Dariusza Drozdowskiego

po rozpoznaniu w dniu 10 sierpnia 2021 r. na rozprawie sprawy radcy prawnego K. G. (2), nr wpisu (...) (...)

obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na naruszeniu zasad etyki radcy prawnego - art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego

z powodu odwołania obwinionego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Ł. z dnia 10 grudnia 2020 r., sygn. akt OSD/W/ 25/2020

1.

utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie;

2.

zasądza od obwinionego koszty postępowania odwoławczego przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w kwocie 1.500 zł na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

UZASADNIENIE

W dniu 10 grudnia 2020 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP w Ł. w sprawie o sygn. akt OSD/W/25/2020 wydał orzeczenie, w którym uznał radcę prawnego K. G. (2) winnym naruszenia zasad etyki radcy prawnego poprzez skierowanie w dniu 20 października 2016 r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Ł. do J. Z. w obecności osób trzecich słów “teraz to może mi Pan skoczyć”, tj. art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i wymierzył obwinionemu karę upomnienia oraz zasądził od obwinionego koszty postępowania dyscyplinarnego w kwocie 500 zł. Odwołanie od orzeczenia OSD wniósł obwiniony, zarzucając:

1.

obrażę przepisów postępowania - art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego. Zdaniem obwinionego, z materiału dowodowego sprawy nie wynika, iż zarzucane zdarzenie miało miejsce,

2.

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez nieuwzględnienie:

- nieścisłości w zeznaniach świadka M. B., która nie była w stanie opisać obwinionego, wskazać czy na korytarzu znajdowały się inne osoby oraz wyjaśnić przyczyn jej obecności w siedzibie OIRP w Ł.,
- okoliczności, iż J. Z. dopiero po upływie 3 lat od opisywanego przez siebie zdarzenia wskazał jako świadka M. B., nie przedstawiając wcześniej żadnych dowodów potwierdzających prawdziwość jego twierdzeń,
- wyjaśnień obwinionego, który wskazał, iż nie popełnił deliktu dyscyplinarnego.

Obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny KIRP zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wypada zaznaczyć, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny, jako sąd odwoławczy, rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 433 w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych). W szerszym zakresie bierze pod uwagę jedynie bezwzględne podstawy odwoławcze (art. 439 k.p.k.) i rażącą niesprawiedliwość orzeczenia (art. 440 k.p.k.).

Pierwszy z zarzutów obwinionego to twierdzenie o nieuwzględnieniu przez Sąd dyscyplinarny I instancji zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.).

Wypada przypomnieć, że domniemanie niewinności stosuje się do niedających się usunąć wątpliwości, które - stosując ten przepis odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym - należy rozstrzygać na korzyść obwinionego. Zdaniem WSD, zgromadzony przez OSD materiał dowodowy

takich wątpliwości nie pozostawia. Wskazana przez obwinionego zasada nie może być rozumiana w ten sposób, że nakazuje ona uniewinnianie w sytuacji istnienia dowodów, świadczących o popełnieniu deliktu. Prowadziłoby to bowiem do wypaczenia celów stawianych postępowaniu dyscyplinarnemu, uniemożliwiając pociągnięcie sprawcy deliktu do odpowiedzialności (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 74¹ pkt 1 ustawy o radcach prawnych). Zatem, na korzyść obwinionego należy rozstrzygać tylko takie wątpliwości, których nie da się usunąć a pozostałe podlegają swobodnej ocenie sądu. Natomiast nieistotnych rozbieżności co do stanu faktycznego sprawy się nie rozstrzyga.

W niniejszej sprawie, wobec szczupłości materiału dowodowego, przeciwnych relacji stron na temat przebiegu zdarzenia z dnia 20 października 2016 r. i zarzutów obwinionego co do prawdziwości zeznań świadka M. B., Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP w Ł. przesłuchał tego świadka na rozprawie w dniu 26 listopada 2020 r. Wymaga podkreślenia, że wezwanie na rozprawę odbyło się z inicjatywy samego OSD, mimo wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Ł., złożonego na rozprawie w dniu 5 sierpnia 2020 r., o poprzestanie na ujawnieniu bez odczytywania protokołu z przesłuchania tego świadka na etapie dochodzenia. Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 5 sierpnia 2020 r. (k. OSD 9 t. II akt OSD/W/25/2020). Sąd dopuścił ten dowód właśnie „w związku z wątpliwościami”.

Oceniając zeznania złożone przez M. B., Sąd dyscyplinarny I instancji uznał je za wiarygodne i spójne z zeznaniami składanymi przez pokrzywdzonego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny ocenę taką aprobuje i przyjmuje za własną. Przyczyny takiego stanowiska zostaną przedstawione łącznie z odniesieniem się do kolejnych zarzutów.

Wskazanie przez obwinionego błędów w ustaleniach faktycznych jest w zasadzie polemiką ze stanem faktycznym ustalonym przez OSD na podstawie dowodów z zeznań pokrzywdzonego i świadka. Odnosząc się do nich trzeba wskazać także na inne dowody i okoliczności.

Zarzucenie obwinionemu użycia wobec byłego klienta słów “teraz to może mi Pan skoczyć”, miało miejsce w piśmie pokrzywdzonego do Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 2016 r. a więc wkrótce po zdarzeniu. Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało to pismo do Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Ł., co zainicjowało czynności sprawdzające, których efektem było postanowienie z dnia 14 lutego 2019 r. o odmowie wszczęcia dochodzenia ((...)). Na tym etapie nie kontaktowano się z J. Z.. Zatem, pojawienie się oświadczenia M. B. i wniosku J. Z. o przesłuchanie tego świadka dopiero w odwołaniu od tego postanowienia (12 marca 2019 r.) jest jak najbardziej uzasadnione. Wyjaśnienie pokrzywdzonego, że nie chciał od samego początku angażować w sprawę osoby trzeciej brzmi przekonująco.

Znaczny upływ czasu pomiędzy zgłoszeniem świadka a samym zdarzeniem wynika w pierwszej kolejności z tempa prowadzenia czynności sprawdzających. Wspomniane wyżej pismo z Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęło do Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP w Ł. w dniu 22 grudnia 2016 r. a prowadzący sprawę Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wezwał późniejszego obwinionego do ustosunkowania się do skargi dopiero w dniu 5 grudnia 2018 r.

Z uwagi na upływ czasu nie dziwią też drobne rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego i świadka co do okoliczności poprzedzających zdarzenie, skoro oboje składali zeznania przed Zastępcą Rzecznika w dniu 25 września 2019 r. (a więc prawie 3 lata od zdarzenia) a przed OSD - 26 listopada 2020 r.

Nie jest trafny zarzut obwinionego co do nieścisłości w zeznaniach świadka M. B.. Na rozprawie w dniu 26 listopada 2020 r. świadek zeznała, że “nie widziała twarzy, tylko męską sylwetkę” i dopiero od pokrzywdzonego dowiedziała się, że to był radca prawny K. G. (2).

Niczego nie przesądza i niczego nie dowodzi, to że świadek przesłuchiwana przez Zastępcę Rzecznika zeznała, że “na korytarzu nikogo chyba wtedy nie było” (k. RD 4 sprawy (...)). Nawiasem mówiąc, nie była o to pytana przed OSD.

Natomiast jako powód swojej obecności w dniu 20 października 2016 r. w siedzibie OIRP w Ł. świadek wskazała spotkanie z J. Z., który uczestniczył w posiedzeniu OSD, co nie jest niczym nadzwyczajnym.

W tej sytuacji wyjaśnienia obwinionego, iż nie popełnił zarzucanego czynu i nie doszło do incydentu po posiedzeniu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Ł., należy ocenić jako przyjętą przez niego linię obrony.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny podziela też ocenę samego czynu z punktu widzenia podstaw odpowiedzialności, przedstawioną w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego I instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się podstaw do zastosowania z urzędu przepisów art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.

O kosztach postępowania Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 70⁶ ust. 1 i 2 ustawy o radcach prawnych w związku z §1 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 r. nr 86/IX/2015.